

Ochotnicza Kojarska Anna urodzona dnia 11 Lutego
 w 1924 roku w Gawaju-powiat Kalusz-województwo śląski-
 Nowawski, byłam uczeni i nieślubna z rodzicami.
 10 lutego 1944 roku. Znowu wrosz z rodziną, zastąpiła siostrę
 z matką na stacji pociągowej w P. W. K. gdzie urodziłam jeszcze
 14 dnia w ramach rodziny w wagonie Towarowym, zastąpiła
 pani w rodzinie wywiezioną do Turcji (w drodze budowlanej
 objazdem chorowała i umierała z głodu i z zimna).

Wychodziłam w Tabickie ciębnik wam w koch 2 1/2 godzinie
 wreszcie rozwieli nas na niejnie, do Aoshang, które
 w porciek Krawianka, gdzie było obropnie zimno
 i powodziłabym po parobach 30 osób w 1 osobie, które
 zrobiło dla nas obropnie wreszcie (co 3 dniach wyjechały
 ko biety i morderczyimi murieci imi do pracy, która
 była bardzo ciężka, a miałyśmy: Podawanie
 wagonów grubym: ciężkim ładami drewnym; koczono
 wianio lasów, robienie drewna i ulokowanie w tubometry.

Nieważno było się palnąć na wosz (nie było mi zimno)
 wreszcie porzuciłam dróżkę, z tej pracy. (7) Też orababim apodol-
 Tnie niemożna było się wyjechać, chodząc linijny na wieś
 która była bardzo daleko i nie miałyśmy swoje rzeczy,
 a żeby nie zginać z głodu. Nieraz wreszcie najmujej się
 uważa jak ludność obropnie męczyła się tylko
 jerrere gorzej dotykałi nas, Latem prowadziliśmy
 na ujęciu chawar była też ciężka praca ale już
 nie było, jak w lesie. Dzieci umierały chodząc do

Wtedy a żeby wspomnieć o Bogu, następnie był szalec
 w którym nie niemożna było dawać i kłuba dla
 młodziemiej a żeby wreszcie sobie zrac. (15/11) pociąg
 parowozowem i po 1/2 godzinie wyjechałam
 parowozowem z domu wreszcie były, jerrere
 gorzej, chodząc parowozem do pracy smier 4 miesiące, a
 wreszcie tamto jak cygnia wyjechałam do
 Turcji, w Teheranie wyjechałam do P. W. K. w któ-
 ry i już było zupełnie inne.

7125

ochot. Kojarska Anna